

Sygn. akt. IV Ka 1005/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Menzel

Protokolant Jowita Sierańska

przy udziale Elżbiety Okińczyc Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2015r.

sprawy **M. O.** syna T. i B. urodzonego (...)
w miejscowości S.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzebnicy

z dnia 23 czerwca 2015 r. sygn. akt II K 23/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Trzebnicy) na rzecz adwokata N. T. kwotę 516,60 złotych (pięciuset szesnastu i ⁶⁰ / 100 , w tym VAT), tytułem nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

IV Ka 1005/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23.06.2015 roku Sąd Rejonowy w Trzebnicy uznał M. O. za winnego tego, że w dniu 7.10.2012 roku w N. gm. O. dokonał uszkodzenia ciała L. G. w ten sposób, że uderzył go dwa razy drągiem od śliwy o długości około 160 cm i grubości około 8-10 centymetrów w okolice nóg powodując u niego obrażenia ciała w postaci pęknięcia kłykcia bocznego kości udowej lewej, stłuczenia i rozległego urazu beleczkowego kości udowej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni tj. przestępstwa z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby.

Sąd Rejonowy zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Na rzecz obrońcy z urzędu zasądzone zostały koszty nieopłaconej pomocy prawnej w wysokości 1298,88 złotych.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot poniesionych wydatków w kwocie 2405,88 złotych.

Od wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

1. Obrazę przepisów prawa procesowego tj. art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać z powodu jego wcześniejszego upadku z rusztowania, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego, że tak nie było, bez należytego uzasadnienia wiarygodności tychże dowodów.
2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia polegający na dowolnej ocenie, że:
 - a. wyjaśnienie oskarżonego, że w pewnym momencie oskarżyciel się potknął, on to wykorzystał, wyrwał mu ten kij i uderzył go stojącego dwa razy w okolice nóg wskazuje, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu;
 - b. zachowanie oskarżonego nie było niczym innym jak tylko atakiem na oskarżyciela w chwili, gdy ten bynajmniej go sam nie atakował, podczas gdy zachowanie oskarżonego stanowiło odparcie bezprawnego i bezpośredniego zamachu na dobro, jakim jest jego zdrowie i życie, a nadto z przyjętego przez sąd stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że oskarżyciel posiłkowy był napastnikiem zadającym skuteczne ciosy i uderzenia oskarżonemu, przy czym miał zamiar dalszych ataków z jego strony i ich niebezpieczeństwo istniało nadal, mimo chwilowego potknięcia się oskarżyciela posiłkowego w trakcie zajścia;
 - c. brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zachowanie oskarżonego stanowiło kontratyp obrony koniecznej, czy też chociażby przyjęcia, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej, podczas gdy prawidłowa i wszechstronna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony działał w obronie koniecznej, nie przekraczając jej granicy.

Wskazując na powyższe obrońca złożył wniosek o zmianę

zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu.

Sąd zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności obrońca zarzucając błąd, co do ustaleń faktycznych wskazał, że z obiektywnego dowodu, jakim są wyjaśnienia oskarżonego wynika, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała powstały dzień wcześniej, kiedy to pokrzywdzony spadł z rusztowania. Zdaniem obrońcy z logicznego rozumowania wynika, że obrażenia doznane dzień przed zdarzeniem powodują mniej dotkliwe doznania bólu niż te, które ewentualnie powstałyby w momencie uderzenia drągiem, co uzasadnia, dlaczego pokrzywdzony mógł krytycznego dnia wykonywać takie czynności jak: jeżdżenie na rowerze, czy kopanie nogami.

Zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Apelujący zarzucając brak logicznego rozumowania wskazuje, że obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonego musiały powstać dzień wcześniej, w sytuacji opisanej przez oskarżonego i dlatego doznania bólowe nie przeszkadzały mu w chodzeniu, jeździe na rowerze, czy kopaniu oskarżonego. Sąd dostrzega błąd logicznego rozumowania, lecz dotyczy on wniosku przedstawionego w apelacji. Faktem znanym powszechnie jest, że w przypadku doznania urazu, odczuwanie bólu jest natychmiast przez organizm ograniczane. Dzieje się tak w wyniku wydzielania znacznych ilości adrenaliny. Jest to hormon produkowany przez rdzeń gruczołu nadnerczowego, zwłaszcza w sytuacjach stresu. Jednym z charakterystycznych efektów działania adrenaliny jest przyspieszenie tętna, wzrost ciśnienia krwi i częstotliwości oddechów. Adrenalina jest także jedną z substancji pośredniczących w przewodzeniu impulsów nerwowych współzłucznego układu nerwowego. Jest wytwarzana w sytuacjach stresu, bądź zagrożenia powoduje uczucie gwałtownego przypływu energii do organizmu, ograniczając jednocześnie przewodzenie nerwowe, co ogranicza doznania bólowe. Ból przybiera na intensywności w momencie, kiedy następuje redukcja wydzielania tego hormonu. Przyjmuje się, że następuje to od około dwóch godzin od urazu. A zatem jest zupełnie

inaczej, niż wskazuje to apelujący. Każdy, kto doznał jakiegokolwiek urazu wie, że ból staje się bardziej odczuwalny następnego dnia. Sąd Rejonowy rekonstruując zdarzenie z dnia 7.10.2015 roku oparł się w części na tym, co wyjaśnił oskarżony i w części na tym, co zeznał pokrzywdzony. Przedstawiając ocenę dowodów Sąd Rejonowy logicznie i rzeczowo wykazał, dlaczego i w jakich fragmentach poszczególne dowody są obiektywne, a w jakich takich cech nie posiadają. Przedstawiona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów jest prawidłowa i nie przekroczyła granic swobody, o jakiej mowa w art. 7 kpk.

Zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych obrońca wykazuje, że działanie oskarżonego było w efekcie czynnościami podjętymi w celu odparcia zamachu na jego zdrowie i życie, czego Sąd Rejonowy nie dostrzegł i w wyniku, czego Sąd Rejonowy błędnie nie uznał, że oskarżanemu nie można przypisać winy, chociaż działał on w granicach obrony koniecznej.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że obrona konieczna legalizuje naruszenie dóbr napastnika tylko wtedy, gdy bezprawny zamach z jego strony jest „bezpośredni”. W każdym przypadku bezpośredniość zamachu należy rozumieć tak samo. Zamach jest bezpośredni, gdy istnieje w chwili obrony. Innymi słowy, musi istnieć jednoczesność obrony i zamachu.

Druga cecha to bezprawność zamachu. Zachodzi ona, gdy zachowanie napastnika jest sprzeczne z normą prawną; praktycznie chodzi o przypadki bezprawia karnego. Każdy czyn zabroniony przez prawo karne stanowi zamach bezprawny.

Trzecia cecha zamachu to realność. Powinien on być rzeczywisty, a nie urojony. Urojony zamach, tj. istniejący tylko w świadomości danej osoby, prowadzi do urojonej obrony koniecznej

Samo pojęcie zamachu należy rozumieć, jako działanie, ale także zaniechanie, co niekiedy może mieć miejsce.

Z prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że oskarżony oświadczył pokrzywdzonemu, że nagra posiadany aparatem fotograficznym, jak oskarżyciel posiłkowy świadomie i celowo powoduje hałas. W następstwie tego doszło do ostrej wymiany zdań, a w dalszej kolejności L. G. podskoczył do oskarżonego i uderzył go w twarz. Wyrwał mu również aparat i rozbił go o kamienie. W rewanżu oskarżony chwycił za odważnik 10 kilogramowy i rozbił nim radio należące do pokrzywdzonego. Widząc to pokrzywdzony złapał za leżący kij i goniąc oskarżonego uderzył go w przedramię oraz plecy. Gdy się potknął oskarżony wyrwał mu kij i uderzył w okolice kolan. Przebieg całego zdarzenia wskazuje, że nie sposób przyjąć, aby oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej. Brak jest podstaw do przyjęcia obrony koniecznej, jeśli doszło do starcia pomiędzy dwoma osobami wzajemnie się prowokującymi w sposób świadczący o zgodzie obu na podjęcie walki. W takim przypadku obie osoby dokonują względem siebie zamachów bezprawnych. Podobnie jak to ma miejsce w wypadku bójki, także w przypadku takiego pojedynku, dopiero wyraźne zaniechanie akcji agresywnych i chęć przerwania walki stwarza prawo do obrony koniecznej wobec osoby kontynuującej atak. Dobrowolnie podjęta walka wręcz dwóch osób nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, że którakolwiek z nich była wyłącznie osobą broniącą się, a druga z osób wyłącznie napastnikiem, bowiem żadna z tych osób nie była przymuszana do wzięcia udziału w tej konfrontacji fizycznej tj. sprawdzenia swych sił. W takiej sytuacji ze strony obu uczestników takiego pojedynku dochodzi do wzajemnych zamachów i żadnego z nich nie chroni instytucja określona w art. 25 § 1 k.k. (np. wyrok s. apel. w Poznaniu 2012.09.20 XVI K 62/12 LEX nr 1237538 , wyrok s. apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 lutego 2013 r. II AKa 38/13 LEX nr 1299047). Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego było wzajemne, mieściło się w ramach jednego zdarzenia, a tym samym żaden z nich nie mógł korzystać z ochrony przewidzianej w art. 25 § 1 kk. Nie sposób na gruncie ustaleń sprawy odizolować, jak proponuje skarżący, zdarzenia od momentu złapania przez pokrzywdzonego drąga i zaatakowani nim oskarżonego i następczego zachowania oskarżonego i w konsekwencji uznania, że w tych realiach odpierał on bezprawny i bezpośredni zamach na swoje zdrowie i życie. Trafnie przyjął Sąd Rejonowy, co w pełni aprobuje Sąd Odwoławczy, że zachowania obu mężczyzn stanowią jeden czyn, który rozpoczął się w chwili wyzwisk i uderzenia oskarżonego w twarz, a zakończył się zadaniem przez oskarżonego uderzeniem pokrzywdzonego w nogi. Tym

samym obaj uczestnicy w ramach jednego zdarzenia jednocześnie wzajemnie się atakowali i jednocześnie wzajemnie się bronili, co wyklucza ich działanie w warunkach obrony koniecznej.

Oceniając stronę przedmiotową i podmiotową przestępstwa i mając na uwadze dyrektywy określone w art. 53 k.k. Sąd Okręgowy uznał, że wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu i będzie realizować wszystkie założone w wyroku cele.

Mając powyższe na uwadze Sąd Odwoławczy orzekł jak wyżej.

Z uwagi na trudną sytuację materialną Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt.4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2012 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.